Nr 176. Kraków, Środa 15 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi: w Krakowie 24 koron rocznie, 12 koron półrocznie, 6 koron kwartalnie, 2 korony miesięcznie.

Prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) opłaca się zawsze wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie. Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy".

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy".

Przed pogrzebem w Krzeszowicach.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Na dworcu we Lwowie.

Lwów. Po nabożeństwie żałobnem, które skończyło się o godzinie 2 po południu, kondukt pogrzebowy ruszył w kierunku dworca i o godzinie trzy kwadranse na 3 znalazł się w alei dojazdowej do dworca głównego, gdzie szpalery tworzyły dzieci szkolne, setki Sokołów ze sztandarami i pluton straży pożarnej. Ulicę wypełniały chorągwie kościelne i sztandary cechowe. Na placu przed dworcem wojsko i żandarmerya utrzymywały porządek. Przed dworcem stała kapela „Harmonii" w mundurach narodowych. Podczas pochodu marsze żałobne odegrała muzyka wychowanków zakładu drohowyskiego oraz orkiestra weteranów wojskowych.

Na dworcu trumnę przeniesiono do stojącego obok dworca wagonu kolejowego, wybitego wewnątrz kirem. W tej chwili ustawiony na gzemsie na wale kolejowym chór zaintonował kantatę. Trumnę wstawiono do wozu, który zamknięto, poczem tłumy zaczęły się zwolna rozchodzić.

Przewiezienie zwłok.

Kraków, 15 kwietnia.

Wczoraj wieczorem już od godz. 9 na krakowskim dworcu kolejowym zaczęła się zbierać publiczność w oczekiwaniu na dwa specyalne pociągi ze Lwowa, które miały przywieźć zwłoki ś. p. Potockiego, jego rodzinę, oraz dygnitarzy wiedeńskich, powracających z uroczystości pogrzebowej ze Lwowa. Na dworzec przybyli naczelnicy wszystkich tutejszych urzędów, między innemi: delegat namiestnictwa Fedorowicz, zastępcy dyrektora kol. państw. Solecki i Zborowski, dyrektor policyi Flatan z radcą policyi Swolkienem i dyrektorem urzędów pomoc. policyi Kostrzewskim, dyrektor poczty Biliński, dyrektor okręgu krakowskiego skarbowego Szlachtowski, zast. dyrektora kolei północ. z Wiednia Schawrat i t. d.

Do godz. 11 zebrały się na dworcu tłumy oczekujące przybycia pociągu zapowiedzianego na godz. 10 m. 20.

Pociąg przybył z nieznacznem opóźnieniem. Składał on się z kilku tylko wagonów; mianowicie za lokomotywą i wozem służbowym przypięty był wóz ze zwłokami ś. p. Potockiego, oznaczony dużym srebrnym krzyżem; dalej duży wagon salonowy dla najbliższej rodziny zamordowanego, jeden wóz salonowy dla dalszych krewnych, wreszcie wagony, przeznaczone dla służby prywatnej.

Gdy pociąg stanął na dworcu, w okno wagonu, wiozącego najbliższą rodzinę ś. p. namiestnika, ukazały się twarze jego dzieci. Widok najmłodszego dziecięcia wywołał wśród publiczności żywe poruszenie; wiele pań zaczęło płakać.

Rodzinie towarzyszyli lekarz domowy dr Buzdygan i komisarz namiestnictwa p. Skrzyński.

Z przejeżdżających tym pociągiem członków rodziny ś. p. namiestnika, opuścili wagon jedynie hr. Antoniowie Potoccy, którzy przepędzą noc w Krakowie.

Po krótkim postoju na dworcu, pociąg odjechał do Krzeszowic.

Podczas przejazdu pociągu ze zwłokami ze Lwowa do Krakowa, na wszystkich większych stacyach kolejowych oczekiwały tłumy publiczności, okazujące rodzinie ś. p. namiestnika swe współczucie, przez składanie wieńców dla zmarłego.

W Krzeszowicach.

Krzeszowice. Z Krzeszowic i sąsiednich wsi spieszą na dworzec tłumy ludzi, by oddać ostatnią usługę zmarłemu A. hr. Potockiemu. W alejach parku na drzewach rozwieszone chorągwie żałobne. Na dworcu zebrana cała inteligencya Krzeszowic, urzędnicy wszystkich dóbr i administracyi hrabstwa tenczyńskiego, górnicy, służba, leśni.

O godz. 11 min. 20 wiecz. zajechał pociąg ze zwłokami. Przed nadejściem pociągu zapalono pochodnie. Płonie tysiące świateł, trzymanych przez lud i mieszczan na drodze od dworca do kościoła. Po zatrzymaniu się pociągu, rodzina zmarłego wysiadła i otoczyła półkolem wagon żałobny, otworzono drzwi wagonu, zasłonięte czarną krepą. Wewnątrz w drewnianej czarnej skrzyni spoczywała trumna ze zwłokami namiestnika. Ujęli ją oficyaliści i ponieśli ku świątyni. Za nimi ruszył orszak żałobny, otoczony strażą pożarną krzeszowicką ze sztandarem, dalej liczny zastęp w białych sukmanach włościan z dóbr tenczyńskich, z wieńcami wyniesionemi z pociągu.

Za nimi szły cechy ze sztandarami i światłami, oraz obywatelstwo krzeszowickie, weterani wojskowi ze sztandarem, wreszcie duchowieństwo. Kondukt żałobny prowadził miejscowy proboszcz ks. kan. Józef Ślusarczyk. Trumnę nieśli oficyaliści, zmieniając się kolejno. Za trumną postępowała rodzina.

Pochód przeszedł alejami parku wśród bicia dzwonów kościelnych i łuny światła do kościoła miejscowego; do bramy kościelnej wszedł o godzinie 12 w nocy. Przed kościołem zatrzymał się orszak żałobny i utworzył szpaler. Tysiące pochodni otoczyło kościół naokoło. Wśród szpaleru wniesiono trumnę do kościoła, a za nią weszła rodzina. Kościół oświetlony był rzęsiście, wszystkie ołtarze zasłonięte żałobnym kirem z białemi krzyżami.

Na środku kościoła stał otoczony światłem katafalk, na którym złożono trumnę. Przed trumną duchowieństwo odprawiło modły, zakończone hymnem „Salve Regina".

Cały ten obrzęd zakończył się o godzinie 12 min. 15 w nocy.

Uczestnicy pogrzebu.

Lwów. O godzinie pół do 5 po południu osobnym pociągiem odjechali ministrowie i urzędnicy ministeryalni do Krakowa, żegnani na dworcu przez przedstawicieli władz.

* * *

Pociąg, wiozący uczestników pogrzebu we Lwowie, przybył do Krakowa w 20 minut po odejściu do Krzeszowic pociągu ze zwłokami namiestnika. Z pociągu tego wysiedli w Krakowie: prezydent ministrów Beck, minister skarbu dr Korytowski, minister spraw wewnętrznych Bienerth, przedstawiciel cesarza starszy mistrz ceremonii hr. Chotoniewski, prezydent Bukowiny Bleyleben, ks. Alojzy Liechtenstein i Kielmansegg, namiestnicy Dolnej i Górnej Austryi, Heynold, namiestnik Moraw, szefowie sekcyi: Rosner, Gałecki, Engel, Załeski i wielu innych.

Minister Abrahamowicz przyjechał do Krakowa poprzednio o godzinie 9 wiecz.

Przybyli uczestnicy pogrzebu spędzą noc w wagonach salonowych na dworcu krakowskim.

Oprócz przybyłych specyalnym pociągiem uczestników pogrzebu ze Lwowa, przybył wczoraj wieczorem do Krakowa zwykłym pociągiem cały szereg osobistości, które dziś rano udają się do Krzeszowic. Między innymi przybyli: hr. Stanisław Badeni marszałek kraj., Ciechciński prezydent miasta Lwowa, Rutowski wiceprezydent m. Lwowa, hr. Condenhove namiestnik Czech, A. Jędrzejowicz ze Staromieścia, hr. W. Dzieduszycki b. minister dla Galicyi, dr Morumowicz, hr. K. Lanckoroński z Wiednia, hr. St. Tarnowski z Zakopanego, hr. Komorowski z Brukseli, hr. Wodzicki Antoni, prezydent Tchórznicki ze Lwowa, hr. Mieroszewski, hr. Roy, pos. Małachowski, hr. Romer i wielu innych.

Wyjazd do Krzeszowic.

Dziś rano wyjeżdżają z Krakowa do Krzeszowic osobnemi pociągami delegacye prawie wszystkich stowarzyszeń, korporacyj, instytucyj i urzędów krakowskich. — Do wczoraj wieczora zarezerwowały miejsce w pociągach u naczelnika stacyi kolei północnej w Krakowie następujące instytucye i stowarzyszenia:

Rada miejska, Wydział powiatowy, magistrat (60 osób), Senat akademicki (60 osób), Izba handlowa, Tow. górnicze, korpus oficerski, miejska Kasa Oszczędności, Tow. rolnicze, weterani z 63 r., administracya podatków, Tow. ubezpieczeń, Bank krajowy, Bank galic. dla handlu i przemysłu, Bank hipoteczny, Kongregacya kupiecka, Stow. kupców i młodzieży handlowej, Tow. Dobroczynności, Zarząd szpitala św. Łazarza, Polski Związek narodowy, Gwiazda, wszystkie gimnazya i szkoły realne z Krakowa i Podgórza wraz z gronami nauczycielskiemi, seminaryum męskie i żeńskie, Scholastyka, szkoła handlowa, szkoła przemysłowa, klasztory SS. Szarytek, Zmartwychwstańców, Misyonarzy, Bonifratrów i t. d., młodzież akademicka (z górą 100 osób), Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa. Tow. techniczne, weterani wojskowi (70 osób), Zwiazek katol. terminatorów, straż ogniowa z Krowodrzy, deputacye Rady powiatowej pow. dąbrowskiego, rady gminnej z Dębnik i Gorlic.

Razem do wczoraj wieczora zarezerwowało miejsca w pociągach przeszło 1400 osób. Są to oczywiście częściowe tylko zgłoszenia, gdyż przeważna część osób i deputacyi nie zapowiedziała zarządowi kolei swego wyjazdu.

* * *

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego, zapowiedziane na dzisiaj, z powodu pogrzebu ś. p. namiestnika nie odbędzie się.

Zarząd Krak. Towarzystwa technicznego wziął gremialny udział w pogrzebie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. Innych Członków Towarzystwa zaprasza Zarząd do jaknajliczniejszego udziału w pogrzebie.

Starszy cechu Stow. konc. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i majstrów brukarskich w Krakowie p. Tomasz Bujas, zarządził w dniu wczorajszym posiedzenie Wydziału Stow. W zagajeniu dał w krótkich słowach imieniem członków Stowarzyszenia wyraz oburzenia z powodu zbrodniczego czynu, spełnionego na osobie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego i wyraz żalu z powodu straty tak znakomitego męża. Przemówienia tego wysłuchali obecni stojąc. Zarazem uchwalił Wydział, że połączone w Stowarzyszeniu cechy, wezmą udział w pogrzebie z insygniami cechowemi i sztandarami przez wysłanie deputacyi.

Echa zamachu.

(Telegr. „N. Reformy").

Zajścia uliczne we Lwowie.

Lwów. Wczoraj wieczorem próbowano znowu urządzić demonstracye w kilku punktach miasta, lecz bezskutecznie, gdyż policya rozproszyła demonstrantów. Patrole konnicy krążą po mieście, panuje spokój.

Obrońca Siczyńskiego.

Wiedeń. Znany z procesu ruskich studentów adwokat dr Rhode ofiaruje się w dzienniku „Zeit" na obrońcę Siczyńskiego. Proponuje on przytem, aby dla przeprowadzenia procesu wybrano sąd krajowy w Gracu.

Z obozów ruskich.

Wiedeń. „Kroatische Korrespondenz" donosi, że pos. Trylowski wyraził się, iż jest przekonanym, że większość klubu ruskiego pośle kondolencyę prezydyum klubu z powodu zamordowania namiestnika, oraz udział prezesa klubu w pogrzebie. Pos. Trylowski przekonanym jest dalej, że potępienie to podzieli także cały naród ruski.

Wiedeń. Posłowie ruscy, którzy starali się o ułaskawienie studentów ruskich zasądzonych w procesie wiedeńskim, są zaskoczeni zamordowaniem namiestnika, gdyż obawiają się, że wpłynie ono niekorzystnie na ich akcyę. „Zeit" donosi, że sprawa ułaskawienia tych studentów była jednym z pierwszych warunków ruskich przed uchwaleniem ugody.

Kondolencye.

Krzeszowice. Z całego kraju od wszystkich warstw narodu nadeszły tu liczne telegramy kondolencyjne. Między innemi nadesłały telegramy: Tow. lekarskie krakowskie, Tow. szkoły ludowej, Stow. drogistów, Stow. metalowców w Brodach, „Ognisko" polskie w Gracu, Stow. rękodzielników w Podwołoczyskach, Koło mieszczańskie w Krakowie, Stow. krawców i pokrewnych rzemiosł w Brodach, Stow. krawców w Stanisławowie, Rada gminna m. Nisko, urzędnicy Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, Pow. Związek stow. rzemieślniczych w Stanisławowie, obywatelstwo Prus królewskich (podp. Szczaniecki), izba rękodzielnicza krakowska imieniem wszystkich cechów krakowskich szczegółowo wyliczonych, reprezentacya powiatu śniatyńskiego, Wydział pow. w Sanoku, korporacya szewców z Sambora, Stow. fryzyerskie i blacharskie ze Stryja, gmina Czarna Wieś pod Krakowem, korporacya przemysłowa wyrobów (kaflach) w Tarnopolu i rymarzy z Tarnopola, Stowarzyszenie przemysłowe gospodnio-szynkarskie w Stanisławowie, Stowarzyszenie przemysłowe pięciu grup zawodowych w Drohobyczu, Stow. budowniczo „Praca" w Brodach, Stowarzyszenie stolarzy w Stanisławowie, stow. rękodzielników i przemysłowców w Sanoku, Rada pow. w Bialej, stow. przemysłowe w Monasterzyskach, stow. przemysłowo-budownicze w Bolechowie, Rady gminno miast Ciężkowice, Sanok, Mielec, Koło pań tow. Szkoły lud. w Stanisławowie, stow. przemysłowe w Felsztynie, stow. stolarzy i kowali w Rohatynie, stow. krawców i szewców w Bóbrce, stow. kupców w Gródku, stow. tapicerów w Stanisławowie, stow. przemysłowe w Kopyczyńcach, członkowie korporacyi rzemieślniczych w Jarosławiu, gminy zbiorowe pow. trembowelskiego i t. d.

Wiedeń. Pos. Stapiński, którego wiadomość o zamachu na namiestnika doszła na okręcie, zdążającym do Włoch, zdołał wrócić i udaje się na pogrzeb do Krzeszowic. Z Wiednia wysłał pos. Stapiński do hr. Stanisława Badeniego następujący telegram:

„Nad trumną skrytobójczo zamordowanego namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, łączę się z tymi, którzy go szczerze żałują; miałem sposobność poznać zamiary jego obywatelskie i niezłomnej siły, woli i gorliwego patryoty".

Z prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" we wczorajszem wieczornem wydaniu przedrukowuje w całości mowę posła Wasilki, jaką ten wygłosił w komisyi budżetowej podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Mowie tej, pełnej nienawiści do ś. p. hr. Potockiego, przypisuje „N. Freie Presse" aktualne znaczenie.

Głosy prasy berlińskiej.

Berlin. Półurzędowa „Norddeutsche Allgemeine Ztg" pisze: Bez względu na to, jak zapatrywać się będziemy na stosunek rządzących w Galicyi Polaków do Rusinów — musimy przyznać, że zamach lwowski jest godnym pogardy środkiem walki, który bez wątpienia większość Rusinów potępi.

Sprawy węgierskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Możliwość przesilenia.

Wiedeń. „Wiener Allgem. Zeitung" donosi z Budapesztu, że ani w kwestyi wojskowej, ani w sprawie płac oficerów niema widoków porozumienia i nie jest wykluczone przesilenie.

Szpiegostwo na Węgrzech.

Budapeszt. „Mag. Hirlap", organ min. Andrassego, donosi, że minister spraw zagranicznych, Aehrenthal, podczas pobytu swego w Budapeszcie, zwrócił uwagę rządu, iż w politycznem życiu węgierskiem odgrywają rolę ludzie, którzy są płatnymi agentami państw zagranicznych. Minister przedstawił na to dowody. Owi ludzie nie są posłami, jednak grają wybitną rolę na Węgrzech i znoszą się z posłami, a pobierają stały żołd z Petersburga i Paryża, a przedowszystkiem z Belgradu. Ministrowi chodzi o to, aby nieznośne usunięcia tych ludzi z publicznego życia węgierskiego, gdyż w przeciwnym razie nie można mówić o prowadzeniu niezależnej polityki zagranicznej.

Enuncyacya ta organu ministra Andrassego, uczyniła w Budapeszcie wielkie wrażenie.

Budapeszt. Organ Kossutha występuje w ostatniem wydaniu przeciw organowi Andrassy'ego „Magyar Hirlap", który twierdził, że bar. Aehrenthal interweniował w Budapeszcie w kwestyi usunięcia ze sfer politycznych kilku osobistości, będących płatnymi agentami rządów zagranicznych. Dziennik wzywa pismo „Magyar Hirlap", aby ogłosiło listę tych osobistości.

Zaprzeczenia.

Budapeszt. Wiadomość, jakoby minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal podczas bytności w Budapeszcie zajmował się także sprawą rzekomo płatnych agentów rządu z Petersburga, Paryża i Belgradu, którzy w życiu politycznem węgierskiem mają odgrywać rolę, nazywa węgierskie biuro kor. legendą, tak samo, jak wszystkie inne kombinacye, z któremi łączą podróż ministra spraw zagranicznych. — Biuro węgierskie wskazuje dalej na półurzędowy komunikat rządu belgradzkiego, który zaprzecza, jakoby istniała propaganda wielkoserbska w Chorwacyi, na południowych Węgrzech, w Bośni i Hercegowinie, kierowana z Belgradu.

Z Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Choroba Tolstoja.

Petersburg. Jak z Moskwy donoszą, hr. Tołstoj ponownie zasłabł. Odjechali stamtąd lekarze do Jasnej Polany.

Reforma ustawy prasowej.

Petersburg. Wypracowany przez październikowców projekt ustawy prasowej proponuje zniesienie cenzury prewentywnej i kar administracyjnych. Wszystkie przestępstwa prasowe mają być według tego projektu karane na drodze sądowej.

Uniwersytet w Kazaniu.

Kazań. Zgromadzenie studentów domagało się zamknięcia uniwersytetu aż do września z powodu utraty autonomii uniwersytetu. Wszyscy uczestnicy zebrania, około 400, zostali uwięzieni.

Obrabowanie pociągu.

Petersburg. Jadący do Jekaterynosławia pociąg pocztowy został obrabowany. Konduktor i woźny pocztowy zamordowani. Worki z pieniędzmi i listami zrabowane.

TELEGRAMY

z dnia 15 kwietnia.

Wiedeń. Ks. Józef Ferdynand, syn ks. Toskany a brat Leopolda Woelflinga, otrzymał urlop i jak słychać wycofuje się ze służby wojskowej. Wiadomo, że także trzeci brat Leopold Ferdynand wystąpił był z armii i przebywa w Monachium. Przypuszczają, że ks. Józef Ferdynand występuje z armii ze względów erotycznych.

Lussin Piccolo. Minister sprawiedliwości dr Klein przybył tutaj na urlop świąteczny.

Paryż. Minister marynarki Thomson wczoraj wieczorem wyjechał do Włoch i do Antyli.

Paryż. Zastępcy syndykatów, które należą do giełdy pracy, wybrali onegdaj do komisyi nadzorczej zdecydowanych antymilitarystów, z których trzej niedawno wyszli z więzienia za agitacyę antypatryotyczną i antymilitarną.

Kanał Dunaj-Odra.

Wiedeń. Wydział miejski uchwalił rezolucyę w sprawie kanału Dunaj—Odra. Rezolucya ta przedłożoną będzie Izbom posłów i panów i ministrów.

Żydzi w szkołach średnich.

Wiedeń. Pos. Stand donosi w sprawie uchwały posłów żydowskich przeciw rezolucyi, przyjętej w komisyi budżetowej, zmierzającej do ograniczenia żydowskich uczniów szkół średnich, że w niedzielę odbędzie się wiec zastępców wszystkich żydowskich gmin wyznaniowych dla zaprotestowania przeciw wspomnianej rezolucyi.

Wielkoserbska agitacya.

Serajewo. Wybory do Rady gminnej miały tu bardzo burzliwy przebieg. Jak słychać, radykali Serbowie mieli otrzymać z Belgradu 40.000 dinarów na agitacyę.

Serajewo. Przy onegdajszych wyborach do Rady gminnej, które ukończono zaraz przedwczoraj o północy, zwyciężyła lista kandydatów bloku rządowego 1495 do 1354 głosami, podczas gdy lista opozycyi mimo silnej agitacyi otrzymała 1258 do 1269 głosów.

Bülow w Rzymie.

Rzym. Jak Agencya Stefaniego donosi, kanclerz Bülow odwiedził wczoraj, w ciągu pobytu swego w Rzymie, ministrów Giolittiego i Tittoniego, i dłuższy czas z nimi rozmawiał. W niemieckiej ambasadzie, gdzie Bülow był teraz do Rzymu, ponieważ chciał już od dawna odwiedzić swoich przyjaciół, ministrów Giolittiego i Tittoniego, a po rozmowie z Tittonim okazały, iż obaj zapatrują się na sprawy bieżące polityczne z tego samego stanowiska, co też odpowiada duchowi trójprzymierza, którego celem jest utrzymanie pokoju i „status quo"

Co się tyczy stosunków między Austro-Węgrami a Włochami — według wyjaśnień kanclerza — żadne pośrednictwo ze strony Niemiec nie było potrzebnem, ponieważ jest niezaprzeczoną zasługą ministrów Giolittiego i Tittoniego, że stosunki między Austryą a Włochami ponownie są bardzo przyjazne i pełne wzajemnego zaufania, do czego przyczynił się także minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal.

Reforma wyborcza w Danii.

Kopenhaga. Volketing uchwalił 64 głosami przeciw 35 przyjęty już przez landsteting projekt ustawy w sprawie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania dla wszystkich płacących podatki mężczyzn i kobiet, liczących ponad lat 25, oraz dla wszystkich zamężnych kobiet, których mężowie płacą podatki.

Z pogranicza persko-rosyjskiego.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi z Lenkoran: Na podjazd straży pogranicznej, złożony z sześciu strażników pod dowództwem rotmistrza, napadli rozbójnicy perscy. Na alarm przybył oddział straży z posterunku pogranicznego, oraz ochotnicy z pułku tengińskiego. — Podczas wymiany strzałów zabito rotmistrza, dwóch szeregowców pułku tengińskiego i strażnika policyjnego; zraniono zaś trzech żołnierzy straży pogranicznej i dwóch z oddziału ochotniczego.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 15 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Anastazyi m. i Ludwiny p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 48, zachód o godz. 6 min. 33; długość dnia godzin 13 min. 44.

Teatr miejski w Krakowie: „Dziady". V. Wykład dla młodzieży p. t. „O wywłaszczeniu Polaków w Prusiech" w sali szkoły real. o godz. 4 po poł. (z obrazami świetlnymi).

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. o 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Hugonoci".

Muzyka kościelna. W kościele N. P. Maryi podczas „Ciemnej Jutrzni", jakoteż w czasie rannych nabożeństw, chór miejscowy wykona śpiewy wielkotygodniowe następujących kompozytorów: Palestriny, Witta, Hallora, Händla, Haydna, Viadana, Zolla, Croce, Ferrario, Vittoria, Hrubla, Stehlego, Ahlego, Surzyńskiego, Griesbachera, Molitora, oraz chorały gregoryańskie.

Z Towarzystwa „O własnych siłach". Zarząd Towarzystwa przypomina, iż we środę dnia 15 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w sali zebrań Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28) zgromadzenie przemysłowców w sprawie jarmarku wyrobów krajowych. Zgromadzenie to ma ważne znaczenie, gdyż postanowi, czy jarmark odbyć się w Krakowie w roku bieżącym.

Sąd wojenny w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: Warszawski sąd wojenno-okręgowy urzędujący obecnie w Łodzi, skazał na śmierć przez powieszenie Andrzeja Policzkiewicza i Jerzego Rozpopena, oskarżonych o zamach na patrol wojskowy w Sosnowcu.

Eksplozya pocisku armatniego. Pisma warszawskie donoszą: W składzie starego żelaza przy ulicy Niskiej l. 39 znalazł się pomiędzy rupieciami szrapnel armatni. Handlarza starzyzną wziął go do ręki, chcąc ją oddzielić, by sprzedać jako miedź, policzł wocników Moschkowi Bursztynowi, by ją odrąbał. — Zaledwie Bursztyn uderzył młotkiem w pocisk, nastąpił silny wybuch, który miał fatalne następstwa. Bursztyn uległ poranieniu twarzy i głowy, oraz utracił palce u rąk, stojący za w pobliżu 13-letni Chaskiel Majer odniósł rany na rękach i nogach. W samym składzie wybuch nie wywołał spustoszeń. Policya wdrożyła śledztwo, jaką drogą pocisk armatni dostał się do handlu żelastwem.

Samobójstwo majorów Falkowicz. Z Budapesztu telegrafują: Bezpośrednią przyczyną podwójnego samobójstwa braci majorów Falkowicz są, jak skonstatowano, długi. Mianowicie obaj bracia otrzymali od jednego arystokraty na 2 weksle 29.000 koron, z których jeden opiewał na 12.000 koron i był wczoraj płatny. Ponieważ słowem honoru przyrzekli te weksle zapłacić a nie byli w stanie tego uczynić, więc popełnili samobójstwo.

Katastrofa okrętowa. Z Tryestu telegrafują: Parowiec „Lloydu" Galatea najechał koło Sebenico na mur portowy; przyczem uszkodził dziury wybitej pod pomostem okrętu. Galatea zatonął. Załogę wyratowano.

Wybuch Wezuwiusza. Z Rzymu telegrafują: Z Neapolu donoszą o wzmożonej czynności wulkanicznej Wezuwiusza. Wczoraj nad ranem w okolicy wulkanu dały się uczuć dwa trzęsienia ziemi.

Więźniowie na urlopie. Z Moskwy telegrafują: Senator Garin, przybyły dla inspekcyi zarządu więziennego, zastał w pewnej celi więziennej zamiast 19 więźniów, tylko jednego. Dyrektor więzienia został aresztowany.

Wielki pożar w Bostonie. Z Londynu telegrafują z Bostonu, podczas pożaru przedmieścia Heldea wielu osób zginęło przy zawaleniu się domów. Dotąd wydobyto trzydzieści kilka trupów, a brak jeszcze 80 osób i zachodzi przypuszczenie, że znajdują się one pod gruzami.

Zmarli.

W Czarnym Dunajcu zmarła dnia 14 b. m.

Franciszka z Horoszkiewiczów Struszkiewiczowa, żona notaryusza, w 37 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Czarnym Dunajcu dnia 16 b. m. o godz. 4 po południu.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 14 kwietnia.

GRAND-HOTEL: Hr. Chołoniewski z Wiednia, Ks. A. Lichtenstein z Wiednia, Hr. K. Lanckoroński z Wiednia, v. Bleyleben z Czerniowiec, Hr. Coudenhove z Berna, A. Jędrzejowicz ze Staromieścia, Hr. A. Stadnicki z Nawojowy, Hr. J. Orłowski z Wiednia, K. baron Czecz z Kóz, Hr. S. Badeni marszałek krajowy ze Lwowa, A. Gorayski z Moderówki, Hr. W. Dzieduszycki ze Lwowa, Dr J. Hernnowicz ze Lwowa, W. Kraiński ze Lwowa, W. Głębocki z Nowego Sącza, S. Ciuchciński ze Lwowa, Dr N. Loewenstein ze Lwowa, Dr W. Binder z Wiednia, K. Przecławski z Wilanowa, A. Szwede z Warszawy, M. Dobrzelak z Warszawy, L. Stark z Warszawy.

F. HERCZEG.

KOBIETA.

(Ciąg dalszy.)

Nad naszemi głowami szumiały wysokie, olbrzymie topole. Na prawo i lewo połyskiwały łąki, skąpane w księżycowym blasku aż hen daleko gdzieś, po skraj horyzontu, który topił się w mgłach srebrzystych. Ramię Elżuni spoczywało, lekkie jak welon, na mojem. Kiedy ukazały się już pierwsze domy miasta, odezwała się smutnie:

— Pojutrze jedziemy do Herkulesbadu... Doprawdy strasznie mi się nie chce wyjeżdżać... Do kogo też przez ten czas będzie się pan tu umizgał?

— Ja? Elżuniu! Z pewnością do żadnej!

— Doprawdy, do żadnej?

— Przysięgam!

Roześmiała się zcicha.

— I to już pan umiesz? No, a na cóż pan poprzysięgniesz?

Powtarzam, że byłem formalnie pijany. Zdjęła mnie bajeczna jakaś odwaga i odpowiedziałem:

— Na ten pocałunek, który teraz od pani otrzymam...

Stanęła i wysunęła rękę z pod mego ramienia. Już myślałem, że się obraziła, kiedy wyrzekła nagle cicho, tak, że ledwie można było dosłyszeć:

— Tak serdecznie pana lubię, jakbyś był moim bratem... Dlaczegoż nie miałabym cię pocałować?

Potem dotknęła wargami zlekka mego czoła. Mnie zdało się, że spadający listek kwiatu jabłoni musnął mi w przelocie czoło.

W trzy dni potem odjechała ze swym ojcem do wód. Pożegnaliśmy się z sobą na cztery tygodnie.

Przez kilka dni następnych mój brat przyrodni chodził zły czegoś i skwaszony po domu, potem nagle kazał pakować swe kufry; oświadczył nam, że wyjeżdża do Pesztu po nową uprząż na konie. Może stamtąd zrobi sobie jaką wycieczkę do których wód; do których, co do tego namyśli się jeszcze po drodze.

Upłynęło cztery tygodnie. Pewnego wieczora niespodziewanie wszedł Jerzy, pocałował w rękę moją matkę, mnie nawet uściskał — po raz pierwszy może w swem życiu.

— Skąd powracasz, Jerzy?

— Z Herkulesbadu.

— Cóż tam porabia Elżunia i jej ojciec.

— Powracaliśmy razem do domu.

Przez chwilę milczał, potem ozwał się do mojej matki:

— Mamo, zaręczyłem się z Elżunią...

Moja matka popatrzała na niego w niemem zdumieniu. I Jerzy zdawał się bardzo również wzruszony, bo głos jego drżał, gdy wymówił:

— Kochaliśmy się już od dawna!

Potem wyszedł. Ja siedziałem na miejscu oniemiały, z boleśnie bijącem sercem. Zdawało mi się, że chyba strop niebios zawalić się musi nad moją głową wśród gromów, że wszystko pochłonie noc ciemna.

Matka moja z uśmiechem położyła mi rękę na ramieniu.

— Czy rzeczywiście jesteś zakochany tak bardzo? Nic to nie szkodzi! Nieraz jeszcze się to powtórzy niezawodnie!

Nie przypominam sobie już tego dokładnie, jak długo spałem tej nocy, ale zdaje mi się, że coś bardzo niewiele. Raniuteńko włóczyłem się już w pobliżu mieszkania Elżuni, a kiedy wreszcie zaświeciła mi z pośród krzaków ogrodu biała jej sukienka, otwarłem skrzypiącą furtkę. Przygotowałem sobie był zawczasu imponującą wielce, pełną męzkości przemowę — kiedy wszakże teraz stanąłem przed nią, nie byłem w stanie wyrzec nic więcej, prócz:

— Elżuniu!

Ona z uśmiechem ujęła moją rękę... Kolana poczęły drżeć podemną ze wzruszenia tak, że musiałem usiąść na ogrodowej ławeczce. Ona stała przedemną o promieniach wschodzącego słońca, z wielkim bukietem róż w ręku.

— Co ci jest, Janku?

— Elżuniu... — wybąknąłem — coś mi ty zrobiła!

Zadziwiona popatrzała na mnie, a w jej oku zabłysła złośliwa iskierka. Podniosła róże aż tuż do twarzy i mówiąc teraz do mnie, poglądała mi w oczy z poza tych róż, na wpół ze skruchą, na wpół pokornie niemal... Mówiła mi po imieniu znowu, jak przed laty...

— Janku, kochany Janku, bądź-że rozsądny! Przecież na seryo chyba nie jesteś we mnie zakochany? Patrz, Janku, biedny mój Janku, ja przecież jestem od ciebie starsza o rok cały, właściwie o dwa lata nawet, bo jeden zawsze sobie odejmowałam... Zanim ty wyjdziesz na skończonego człowieka, ze mnie będzie już stara baba... A przecież muszę wyjść za mąż, nic mi innego nie pozostaje. Przed tobą cały świat otworem...

— Ależ, Elżuniu, ja cię kocham tak głęboko, tak bez granic... — wybuchnąłem z goryczą.

— Biedne dziecko!

Pogładziła chłodną rączką moje czoło, próbując mnie uspokoić. Głos jej brzmiał teraz dziwnie życzliwie jakoś, macierzyńsko niemal. Mogła robić ze mną wszystko, co chciała. Imponował mi tak jej ton spokojny, pełen wyższości, że chociaż czułem się strasznie nieszczęśliwym, nie mniej wydałem się sam sobie śmiesznym trochę. Naraz poczułem, że naprawdę nie jestem niczem jeszcze, ot, żakiem i nawet zarumieniłem się ze wstydu, żem się ośmielił sięgać po tę rozumną, dojrzałą pannę.

Poszedłem więc napowrót do domu. Zabrałem z sobą róże, Elżunia posyłała je mojej matce. Jeden tylko czerwony pączek przeznaczyła dla swego narzeczonego. Takiż biały wpięła mi sama w butonierkę.

Wakacye skończyły się i powróciłem znów na uniwersytet. Długo nie zaglądałem do domu, nie przyjechałem nawet na wesele przyrodniego brata, jakkolwiek bardzo mnie zapraszano serdecznie. Matka donosiła mi w listach swych szczegółowo o całej tej uroczystości i wszystkiem, co dotyczyło młodej pary. Dowiedziałem się, że zakupili w okolicy Kasztel Szimai i że prowadzą dom wielki.

„Jerzy odwiedza mnie często" — pisała w tych listach — „ale Elżunię rzadko widuję. Jestto zresztą rzecz łatwo zrozumiała; taka młoda mężatka ma zawsze nie mało w domu do roboty. Nie widziałem jej od trzech tygodni..."

Nie dziwiło mnie to bynajmniej. Znałem ją już dobrze obyczaje Elżuni. Jeżeli jej się u nas coś podobało, przychodziła i poczynała przypochlebiać się dopóty, dopóki wszystkim nie zawróciła głowy i dopóki nie daliśmy jej tego, czego chciała.

A potem nie pokazywała się już.

3. Kobieta.

I.

„Ukochana moja Matko!

Jak widzę z Twego listu, dowiedziałaś się już o mojej nominacyi. Tak, zostałem „radcą królewskim". Jako człowiek trzeźwo myślący, niewiele wagi przykładam do tych zewnętrznych oznak, ale musiałbym skłamać, gdybym twierdził, że gardzę moim nowym tytułem. — Kiedy człowiek ma lat trzydzieści pięć, jest już cokolwiek znużony tem powolnem wspinaniem się po szczeblach urzędniczej drabiny i w uznaniu, wychodzącem z góry, dopatruje się zachęty do dalszej działalności.

Inną może mniej ważną, ale niemniej zajmującą wiadomością dla mnie jest fakt, że Jerzostwo przenieśli się do Pesztu. Przedwczoraj — wysypiałem się właśnie po skutkach bankietu, który miał miejsce z przyczyny mojej nominacyi — otrzymałem list od Elżuni, a właściwie pani Elżbiety. Pisze nadzwyczaj uprzejmie, winszuje mi mego nowego tytułu i zaprasza mnie na środę na swój „jour fixe".

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Wino węgier. samorodne szlachetne flaszka 75 ct
Koniak prawdziwy „ 1.80 „
Szampan włoski „ 2.00 „
poleca jako bardzo dobre handel
JÓZEFA LITAWSKIEGO
Kraków, plac Szczepański 1. Stary Teatr.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Skarpetki, pończochy, czapki, kapelusze i kapturki poleca w wielkim wyborze po niskich cenach **FRANCISZEK MARTIN,** KRAKÓW, Rynek gł. 12.
1541 8 7


Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.
71 86 0

Niemieckiego języka uczy najłatwiejszą metodą słuchacz III r. uniw. Zgłoszenia pod: „Adolf", Uniwersytet Jagielloński. 2036 4 5

„HARC" Józef Saletnik - Kraków ul. św. Krzyża 20 - św. Marka 28
poleca
Kanarki harceńskie
szlachetnej rasy, z hodowli odznacz. I nagrod. na wystawach po 10—12 do 30 K; gotowe spusty od 20 K. Samiczki po 4 i 5 K. Na prowincyę wysyła się kanarki za zaliczką. 2121 6 6

Od 1 korony
Sukienki dla dzieci
od 3 koron
Suknie damskie
przyjmuje się do roboty: **ulica Poselska l. 20,** oficyna poprzeczna, parter.
104 13 0

Urzędnik manipulacyjny
inteligentny, lat 34, żonaty, biegły we wszelkiego rodzaju manipulacyi, dobry koncepista polsko-niemiecki, umiejący dobrze książkowość, ukwalifikowany do samodzielnego prowadzenia biura bądź to fabrycznego, handlowego, bądź też budowlanego, ewentualnie jako kasyer, rachmistrz, buchalter i t. d. poszukuje posady w miejscu lub też na prowincyi. Zgłoszenia pod „R. M. P. Nr 734" poste restante Kraków. 69 24 0

BIURO INFORMACYJNE
SŁUCHACZEK UNIW. JAGIELL.
rozszerzywszy swą działalność, urzęduje w sali 34 Coll. Nowum każdego czwartku od 3—4, w czasie zaś wpisów co dzień o tej samej porze.
Biuro udziela informacyi co do wpisów, wykładów, oraz pośredniczy w poszukiwaniu lekcyi i nauczycielek udzielających korepetycyi, przygotowujących do wszystkich egzaminów szkół średnich, rekomenduje nauczycielki na wakacye; również pośredniczy słuchaczkom w wyszukiwaniu mieszkań, obiadów etc.
Pośrednictwo dla obu stron bezpłatne.
118 7 0

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro dla spraw **Wojskowych** 2011 2 2
F. Morawetza
(b. oficera i urzędnika intendentury wojskowej)
przeniesione zostało na
ul. Floryańską l. 32, I. piętro, Kraków.
Godz. biurowe od 9—12 i od 3—6. Fachowe informacye pisemnie lub ustnie. Honoraryum bardzo umiarkowane.

Słynna z dobroci
Herbata z marką „DZWON".
¼ funta okruchów bar. dobrych . . . . 35 ct.
¼ funta herbaty „Łuszczej" . . . . 40 ct.
¼ funta herbaty „Kitajska" . . . . 50 ct.
¼ funta herbaty „Mandaryn bouqu" . . . . . 75 ct.
¼ funta herbaty „Hawa Ceylon pekoe Tea" po 60 i 70 ct.
Wyłączne zastępstwo herbaty rosyjskiej Sergiusza Perłowa z Moskwy
Największy skład samowarów rosyjskich 1540 15 20
Wyłączne zastępstwo samowarów spirytusowo-gazowych „Niuta"
AG. LISOWSKI dawniej **„FORTUNA"**
w Krakowie, Sukiennice 23, vis à vis ul. Szewskiej.
NOWOŚĆ! Samowary spirytusowo-gazowe „Niuta",
niedrogie, a bardzo praktyczne.

Tom. Górecki, Kraków, Rynek główny 9.

poleca po cenach fabrycznych
SIATKI do ogrodów, do parkanów, na rafy i sita.
Drut kolczasty cynkowany do ogrodzeń, na płoty i t. d.
Oparkanienia, sztachety, bramy wjazdowe i t. d.
Próbki, cenniki i kosztorysy gratis i franko. 127 2 0

Wydawnictwa „Nowej Reformy"
16 57 0

	Koron
Józef Giada. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Sprea,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

L. AKSMANN W KRAKOWIE
poleca
NA ŚWIĘTA! NA ŚWIĘTA!
Szynki praskie w najlepszym gatunku, **Kiełbasy** tuchowskie, litewskie i wiejskie, **Drób** dobrze tuczony, **Pasztety** z drobiu i dziczyzny, **Galantyny** różnego rodzaju, **Majonezy** z ryb i homarów, **Auspiki** z ryb, pasztetów i drobiu. **Wszelkie delikatesy do kanapek po niskiej cenie. Smaczne wina** austryackie, węgierskie, reńskie i francuskie. **Porter angielski** dobrze musujący. **Piwo** butelkowe w różnych gatunkach. **Znakomita morelówka domowa znana w handlu z dobroci, 1 but. złr. 1·20. Znakomita czekolada francuska na torty i do gotowania ¼ kg. 34 ct.** W najlepszym gatunku rodzynki, migdały, cykata, skórki pomarańczowe, daktyle do pieczywa i deserowe, marmolady w różnych smakach. **Jabłka** deserowe ameryk. i tyrolskie.
CENY NAJNIŻSZE. CENY NAJNIŻSZE.
Firma odznaczona kilkakrotnie najwyższemi nagrodami w zakresach bufetowych.
1679 12 0

Proszę
przyjąć do wiadomości, że handel galanteryjny i nowości męskich dotychczas pod firmą F. A. Grigar istniejący kupiłem i
przekonać się
że magazyn ten zaopatrzony jest teraz w towary najświeższe i najmodniejsze w wielkim wyborze, i
że taniej sprzedaję
je niż mój poprzednik, wobec czego ceny obecne są bardzo przystępne i każdy może u mnie kupić taksamo
jak gdzieindziej
towar dobry, modny i nie drogi.
Bolesław Wierzejski
Kraków, Rynek Linia A-B, róg ul. Floryańskiej.
1819 10 10

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy
Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
poleca sumiennych i pracowitych swych członków, jako korepetytorów, guwernerów, mundantów i t. d. Pośrednictwo bezpłatne. 35 45 0

Dla Starców i Krótkowidzów
poleca się lektor i korespondent na godziny nie drogo. Wiadomość na miejscu: Kraków, ul. św. Krzyża l. 10, parter, frontowa sień, na prawo. 57 21 0

Mężczyzna
lat 27, chrześcijanin, bardzo inteligentny, poszukuje korzystnego zastępstwa firm krajowych. Przyjąłby również zastępstwo hurtownego składu win. Zgłoszenia „Podróżujący" poste restante **Poronin.** 93 12 0

Opłacam każdemu pocztę
przy odbiorze
3 kg. znakomitej kiełbasy wiejskiej,
1 flaszki ²/₄ litra nalewki wiśniowej prawdziwej,
1 szklanki musztardy francuskiej,
razem za koron 10.
miejscowym zaś koszta poczty wypłacam gotówką przy odbiorze.
Michał Nodzeński — Kraków, Floryańska 40.
Wysyłka pocztą odwrotnie. 1769 4 4

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 3 162 0

Oddzielne numera „N. Reformy"
poranne po **4 hal.,** popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakuiskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Banningera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Smakują Baby
przekładańce, ciasta etc. z towarów zakupionych po najniższych cenach w Handlu kolonialnym, win, wódek, owoców południowych, łakoci, czekolady, cukrów, mąki, marmolady oraz Palarni kawy.
pod firmą
„Serenitas" - H. Jurkiewicz
Kraków, Szewska 22. 130 5 0

Do wynajęcia zaraz
pokój umeblowany, frontowy z pościelą i usługą, ul. Długa 10 2091 5 6

Korzystny interes.
Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dwupiętrowa kamienica w Krakowie z dużym pięknym ogrodem owocowym, na bardzo korzystnych warunkach. Kapitału potrzeba 26.000 złr. Wiadomość: Kraków, ul. Berka Joselowicza l. 5, I (przecznica Starowiślnej) u pani Junoszy. 2025 6 6

Akademik
poszukuje lekcyi w Krakowie.
Zgłoszenia pod H. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 40 36 0

INTERES
znakomicie się rentujący, bezkonkurencyjny, wraz z lokalem w śródmieściu w Krakowie, z powodu zmiany zawodu bardzo tanio do nabycia. — Adres: **L. 37111.** post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1930 6 6

Grunta pod budowę
do sprzedania.
Jest na sprzedaż większa parcela gruntowa (przeszło 76 arów) położona w pobliżu ulic Długiej i Kilińskiego w Krakowie. Bliższych wyjaśnień co do warunków tego kupna udziela się tylko bezpośrednim reflektantom z wyłączeniem pośredników w poniedziałki, środy i piątki między godz. 2 a 4 po południu przy ul. św. Jana pod l. 7 w Krakowie, gdzie także można wnosić ewentualne oferty **do dnia 30 kwietnia.** 1838 3 3

Dom w Krakowie
do sprzedania lub zamiany za majątek ziemski.
Bliższa wiadomość w biurze adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny l. 3. 13 60 0

Młody człowiek
poszukuje zajęcia. — **M. K.** poste restante **Kraków.** 97 11 0

Student
z VII kl. poszukuje lekcyi. Wiadomość C. Z. poste restante Kraków. 66 17 0

Panna
inteligentna, w średnim wieku, władająca językiem franc. i niem., poszukuje miejsca do nauki i opieki nad dziećmi z sumiennym zarządem domu. Adres: B. N., ulica Siemiradzkiego l. 17, I p., ganek, Kraków. 117 11 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.